

BIBLIOTEKA  
Zakł. Nar. im. Ossolińskich

XVH 6714

34

A. Tocher III str. 487

N<sup>o</sup> 8456 - 8459.

E. XVIII, 432



A B R Y S  
Z Y W O T A

B. I A N A O D K R Z Y Z

Pierwszego Kármelity Bosego,  
W Reformowáníu Kármelitáńskiego  
Zakonu,

S. M A T K I T E R E S Y

Wiernego Pomocniká,  
Wielkiego Theologá Mistycznego,  
Zarliwego Krzyzá Chrystusowego  
Miłośniká.

Od Oycá Swietego Papieżá

C L E M E N S A X.

Roku Páńskiego, 1675.

Miedzy Błogosławionych policzonego,

Zá dozwóleniem Stáršych

Na Chwalebna Beatyfikacyey Wroczyšć  
Do Druku podáne.

---

W K R A K O W I E

W Drukárni S C H E D L O W, J. K. M. Typogra

Roku Páńskiego, 1676.



Niemysł Orła obarczyć dumny Otomanie  
Vzbroił Tarczą pierśi, pewnieć w kro-  
ku stanie:  
Podáło mu Rycerstwo sercá swe z Koroną  
On swe wzaiem z miłością. Toć tryumf  
z obroną.



XVII-6714-II



N A I A S N I E T S Z E M Ż  
P A N U ,

P. I A K V B O W I  
K R O L E W I C O W I  
P O L S K I E M U ,

Pánu Nášzemu Miłośćiwvemu.



*Odżyło się kiedyś Fidyá-  
bowi ná Słoniowey Mi-  
nerwy tarczy, tryum-  
fálnemi otoczoney Hie-  
roglifikámi, Abrys pewny subtel-  
nym rysować instrumentem, Naiá-*

*)( 2*

*śniey*



• śnieyszy KROLEWICV Pánie Nasz  
Miłościwy. Pozwol y Nam ná  
śmiaśnieyszey Tarczy Twoiey, ze  
wszad wielu dzielności, odwag, y  
zwycięstw Oczystych oioczoney  
Symbolami, Zakonny rysować, y  
położyć Abrys, życia Błogostáwio-  
nego IAN A od Krzyża, Pierwsze-  
go Karmelity Bosego, wkochanego w  
Reformie Kármelu Teresy Świętey  
Beniáminá. Pozwol mieyscá pod  
ćieniem Tarczy Twoiey temu, kto-  
remu Niebo z ćienioz śmiertelno-  
ści wyprowadzonemu przez szczęśli-  
wie Kościołowi Świętemu panu-  
cego CLEMENSA X. nowych dla  
światobliwości pozwoliło promie-  
ni, y w Regestr Błogostáwionych  
w pi.



5  
w piśało. Konkurrnie z szczęśliwá  
Naiásnieyszego Rodzicá Twego,  
Krolá y Páná Nášego Miłóściw-  
go Koronácya, pod iedenże práwie  
czás Uroczystóść Beatyfikáci iego.  
Dobre to Omen Tarczy Twoiey,  
kiedy Orzeł Polski Marsowe swoje  
Tarcza vzbroiwszy pierśi, Orłá  
przez Contemplácya mistycznego  
B. IANA od Krzyża, Naiásniey-  
szemu IANOWI III. z Tarczą  
Krzyża pod czás Koronacyey ná  
Congrátulácya y subsidium leczącego  
z niebáwita. Dobre omen, kiedy  
się iednegoż práwie czásu Tarcza  
vkoronowana z Krzyżem Chrystu-  
sowym przez Błogosławionego IANA  
łaczy; kiedy IANA Trzeciego  
prze-

przećiw Nieprzyjaciółom Krzyża  
Świętego wojującego ten głos sły-  
chać.

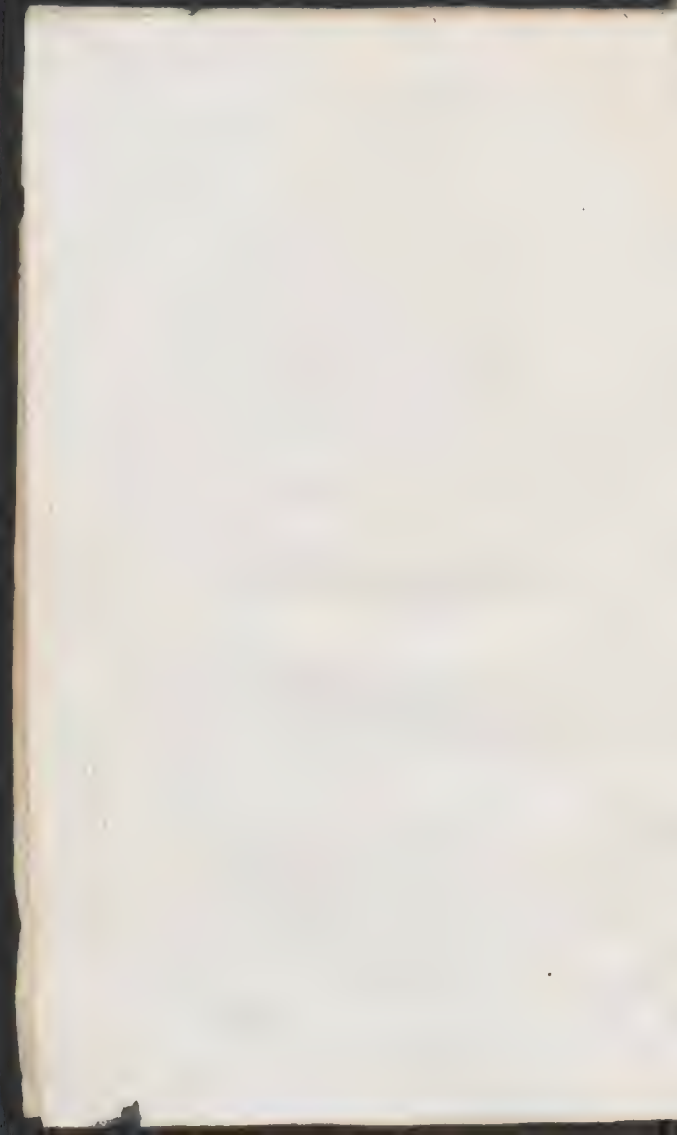
Est mihi crux cuspis, crux scu-  
tum, cruxq; thoraca.

Obiecuie Błogosławiony I A N od  
Krzyża, swoją Interceßyą, że tych  
Tarcz obudwu coniunctia, sprawi  
obronę Kościołowi Świętemu y mi-  
łej Ojczyźnie. Nic od tąd potęgą  
Ottomańska nie wskora.

Iunctis, vis nulla nocebit.

Niechże tedy ten Abrys Zakonny z  
Tarczą zbawienną prezentowa-  
ny, przy Tarczy W. K. M. miło-  
ściwe znalezszy miejsce, wszelkim  
napelni przez zasługi Błogosła-  
wionego I A N A od Krzyża bło-  
gost









## HISTORYA

Zywota Błogosławionego

I A N A

O D K R Z Y Z A

Pierwszego Kárme-  
lity Bosiego.

**B**łogosławiony I A N od Krzy-  
ża narodził się w Mieście Hys-  
spaniskim/ Dyoccezyey Abu-  
leniskiey/ nazwanym Montybert. Rodzice  
jego zwat się Gondysław Hapes  
a Matka Kátharzyna Alwárez z To-  
letu/ Matrona przystoyney wrody y  
postępkow poważnych. Ociec jego  
odumart go y Brata jego Fránciskás  
w młodych bázio leciech. Matka w  
kwitniacym wieku pozostała w sieros-  
ctwie/ kłopotach/ y trąsunkach; chcąc

Genealo-  
gia B. Ia-  
ná.

dla siebie/ y dżiate swych śnádnieyſze  
mieć pożywienie/ przenioſłá mieſtka  
nie ſwoie do Miedyny/ kedy ſámá ży-  
jąc z prace raſ ſwych/ dżiatki oddá-  
ła do ſkoly/ miał ná ten czas IAN lat  
pięć/ ktory iáko dowócipnieyſzy/ náus-  
czyłſie czytać y piſać predko; przy ſtá-  
tecznych w dżiecińſtwie obyczaiách/  
poſtázuąc wielka ſkłonnoſć do wiſſy-  
ſkiego dobrego.

Tak tedy ſkola ſie bawiac IAN,  
tráſiło ſie czáſu rednego/ że igraiac z  
dżiećmi wpadł w ſtuoma głęboka/  
zbiegło ſie ná to ludzi nie mało/ kto-  
rzy rozmnieiac że cale utonał/ obaczy-  
li go' ná wierzchu wody weſólego y  
śmiejącego ſie/ á wyćiągnawſzy go  
z tamtąd/ bez żadnego ſwántu zná-  
leżli/ lubo cale zmoczzonego; ktorego  
gdy pytano/ iáko ſie ſtáło że nie uto-  
nał: odpowiedział z niewinna proſto-  
ta: że ſie mu Páni iákaſ poſtázáła w  
białym plaſzczu/ śliczna bárzo/ ktora  
wyprowadziwſzy go z ſámego dna/  
trzymáła go mocno ná ręku/ poty/ po-  
ki go nie wyćiągniono.

Natwie-  
rza P to-  
wacego rá-  
nie.

B. Janá od Krzyża.

Druga także rāza / at iuż dwānāście  
māiac / w padl w Jezioro gļebokies  
blotniste / ā gdy iuż tonal / pokāzālā sie  
mu Pannā Przenayświerśa / ktora dās  
iac mu ku iego wyćiągnieniu z blota  
reke / rzekłā : aby iey swoie podał ; cze  
go gdy sie zbrāmiał / boiac sie by iey  
nie pokālat ; tym časem nādśedł pos  
drożny człowiek / ktory chłopieciu do  
darośy zerdzi / z Jeziorā go zdrowo  
wyćiągnął.

Potym przypadku / Mātkā widzac  
synā podrośtego / oddālā go nā sluzbe  
do szpitalā w Medynie pod Tytulens  
Poczećia Naeświerśey Panny bedas  
cego / samemu tego szpitalā fundato  
rowi / ktorego zwano Alfonsus Alwā  
rez z Toletu / pokrewnemu swemu /  
człowiekowi pobożnemu y bez potoa  
mnemu. Gdśie przez lat kilka zostā  
iac / wśelkie wslugi do miłości bliźnie  
go y pokory należyte / w bogim wy  
świadczał : cokolwiek mu iednā nād  
wysługi času zbywāło / oddawał nā  
uśom wyzwołonym ; āż do Filozofia  
iey / śieszliwie postepuiac. Postrze

sluzbę w  
szpitalu  
przyimu  
ie, ā nāuk  
pilnuie,

głowy Pan y Wuy oraz/ znaczny w nau-  
kach postępek IANA, chciał konie-  
cznie aby po jego śmierci w zawiado-  
waniu o szpitalu sukcesorem został/  
Kapłańska przywroży dośtoynność.  
Z serca takowey kondycyi synowi zya-  
czyła Matka/ dla swego staćdnieyszego  
w sieroctwie pożywienia. Onieonak  
postanowienie swoje pilnie oddając  
woli Boskiej y Pannie Przenayświę-  
tšej/ ten głos czasu iednego z nieba  
usłyszał. IANIE będziesz mi służył w  
iednym Zakonie, którego dawna do-  
skonałość podzwigniesz.

Postano-  
wienie od-  
biera z  
Boskiej de-  
klaracyi.

Wstępuje  
do Zako-  
nu.

Ża taka z nieba powołana dekla-  
racya/ różnym się Zakonom przypa-  
trował/ naybarzciey iednak Zakon Ká-  
melitański sobie wpodobał: y wstąpił  
do Zakonu Wychow Kármelitow Da-  
wney Obserwancyi/ w Roku 1503.  
Probe Zakonna według zwyczajów  
przez rok odprawując/ z wielkim zbu-  
dowaniem wszystkich/ nie wzniósł  
Ministrza w Zakonnych postępkach dą-  
jąc z siebie przykład/ tak w nabożeń-  
stwie/ iako w umiartwieniu y prostym  
posłuszeństwie.

Po



Po wezwnionej Professyi/ w Krócie po-  
 tym posłany do Salmantyki na nauki/  
 gdzie lubo w Teologicy szkolney bázro/  
 znaczney iednak w Misyi Sney posta-  
 pił. Skończywszy nauki/ z rozkazá-  
 nia Przełożonych poniewolnie został  
 Kapłanem; albowiem z pokory swej  
 zbraniał sie bázro tak wysokiey do-  
 stoyności/ Posłuszeństwu iednak świe-  
 temu/ kark swoy w iármio poddawšy  
 dla respektu Mátki ieſze żyjącej/ ná  
 Prymicyie iáchal do Medyny/ (dla  
 ktorych podobno Pan Bog iej przez  
 bluzyl żywota/ bo poty predko umar-  
 ła światobliwie/ y pochowana w Me-  
 dynie w Kościele Pánien Kármeli-  
 tánek Boszych: Po śmierci pokazała  
 sie obiema synom swoim w wielkiej  
 chwale y światłości) ná ktore z wiel-  
 kim nabożeństwem/ pokora/ y czysto-  
 ścia serca gotował sie; á osobliwie P.  
 Bogá proſzac/ áby go potwierdził/ w  
 łasce swej / y ná Krzcie świętym dár-  
 na przywrócił niewinność; Jákoż  
 przy pieroſſey Ofierze Świętey te slo-  
 wa Boskie uczuł. Pozwolitem ci o co

Śmierć  
 Mátki B.  
 IAN A,

Przy Pry-  
 micyach  
 wprasa  
 dar Boski  
 szczegó-  
 łe

Ostrość  
 życia Bła  
 goślanio.  
 nego la-  
 na.

mie prosił. Z czego zarazem w duszy  
 swej iakas odmiana uczu/ y rozum  
 swoy poznał nowa światłością oświe-  
 cony. Te laste tak znaczna sobie od P.  
 Boga uczyniona tu więkšej chwale  
 Bożkiej / niektórym z Braci swoich  
 Zakonnych obiawił: y od tad iuz iez-  
 szcze ostrzeższy żywot prowadzić począł  
 Regule pierwotna według iej ostro-  
 ści / bez wszelkiego pomiarowania /  
 za dozwoleniem Starszych zachowy-  
 wał / często pościł / y dyscypliny aż do  
 Erwie czynił / w Włosiennicy chodził /  
 między innemi miał iedne z osiрых y  
 gestych zrobiona wozłow / ktora wsta-  
 wnie miasto Kosule na samym cie-  
 le nosił. Celą iego ściśła była / y tak cie-  
 mna / że musiał dziure w dachu wy-  
 bić / aby cokolwiek światła miał do  
 wżenia sie wstolić na ktorym księ-  
 żki były. W teyże Celi było okienko  
 do Kościoła tu Najsławniejszemu Sa-  
 kramentowi / przy ktorym wiele go-  
 dzin na modlitwie trawił / z wielkim  
 wstontentowaniem y pociecha dusze  
 swojej. Żożka iego posłanie / wor tro-  
 cha sto-

cha słomy natkány/ á de nakrycia ko-  
cyt stary/ y wiozchy/ pod glowy zaś  
tlocet iaki drzewiany albo kamien/  
Milezenie iego/ skromność/ nabozenia  
stwo/ y wszystkie inne cnoty/ wielkie  
podziwienie y poślanowanie iego w in-  
nych sprawowały: Ten sposob życia  
codziennie w sobie pomnażał.

Ale chociaż tak postępując nigdy  
nie wstawał/ wkroczyć jednak sercem swego  
nie mógł w pragnieniu tym/ żeby wo-  
strzeyszym Zakonie Pánu Bogu służyć.  
Dla czego do Zakonu Kartuzyańskiego  
go/ koniecznie przeyść wymyslił: Ale  
za nawiedzeniem w Medynie Klas-  
toru Oycow Karmelitow; od S.  
Márty Teresy/ ktora miała do Refor-  
mowania Zakonu Karmelitáńskiego  
według Reguly Pierworney od Prze-  
łożonych swych pozwolenie/ y za roz-  
mowa z nią/ odmienił B. Jan swoy  
zamyśl/ y całym affektem przypadał ná  
to/ aby dopomógł S. Márcie Teresie  
tak zacnego przedsięwzięcia.

Zamyśl  
prześcia  
do Kartuz-  
yańow  
Zakonu.

Zaczyni zrzuciwszy z nog obuwie/  
on nayıpierwy poczał bosó chodźić/ ná

Zaczyna  
Zakonu.

**Kármeli-** znať wielkiego ku Panu Bogu y Taya  
**zańskiego** światłej Pannie niewolnictwa/ y dla  
**Reformy.** rozeznania Kármelitow Bosých od  
**Piernę-** Tlicbosých : W Durwelu Miasieczku  
 go Klasto piernęsy Klastor swey Reformy záto-  
 ru fundo- żył za dyrektora y staraniem S. Má-  
 wánega tki Teresy / w niewymowney życia os-  
 iáka y S. strosći/ ściślym vbořtwie/ y wielkiej  
 Teresy po niewczesności: tak iż S. Mátká Te-  
 wagá. resá nawiedzając nowo fundowany  
 pomieniony Klastorek/ Betleemická  
 stáienka w ktorey sie Pan Iezus ná-  
 rodził/ nazwała go z wielką swojá po-  
 čiecha.

**Powaga**  
**Zakonu**  
**y ludzi.**

Śnáczna slawa w okoliczy správís-  
 lá tá ostrósć życia Błogosławionego  
 Janá / ze trzema innemi / Których so-  
 bie przybrał do Reformy Zakonników  
 mi : dla tegoż nie tylko ze wśad ludzie  
 sie schodzili/ dla widzenia nowo zia-  
 wionych Zakonników/ iáko Aniolow  
 w čiele ludzkim żyacych : ale też tak  
 poblizsy Durwelu/ iáko y odlegleyśy  
 Plebani vbiegali sie/ áby w ich Ko-  
 ściolach/ B. Jan słowo Boże opowia-  
 dal : á to dla tego / że z iego Kazáń  
 wiele



wielki ludzie odnosili pożytek: sam  
nawet habie tego vbożuchny y gruby/  
nagość/ponożenie ćierpliwosć wszelkich  
niemożności/ nabożna iakas boiażń y  
podziwienie innym przynosiły. Od-  
prawioşy Kazanie powracał do  
Klaştora na obiad/ a gdy tak odległo  
było/ że na obiad zejść niemożł/ vsia-  
dşy przy iakim źrodle albo potoku/ tak  
wałkiem chleba ktory z Klaştora  
miał/ kontentował sie po swoiey pracy.

Po inne czasy wychodził na Pu-  
stynia/ gdzie serce swoje miłością Bo-  
żką rospalone w rozmyślaniu rzeczy  
Niebieskich wtápiat: Tam obficie łzy  
wylewał/ y vstáwiczne vzdychania  
do Ciebie przesyłał/ prośac vsilnie P.  
Boga/ aby wşytek świat tym ogniem  
miłości Boskiej pátal/ ktory sie w ser-  
cu iego znajdował.

W tymże Klaştorku/ Durwelo  
nazwanym/ był óraz y Podprzeczyni  
y był Mistrzem Tłowicyuşow/ ktory  
Urząd z wielką rostrepnosćią/ a prác-  
wie nád przyrodzona odprawił. Śrad  
posłany do Pastrány do Klaştora S.

Nowie i-  
użom po-  
daie spo-  
sob.

Wielu  
grzeszni-  
ków Pa-  
nu Bogu  
posyła.

Piotra tam Nowicyatowi Karmelisz-  
tańskiemu podał sposób doskonałości  
Zakonnej. Potym będąc Przeorem  
Klasztoru w Komplucie/ dany był za  
Spowiednika Pannom Zakonnym  
Klasztoru Abuli: gdzie przez lat pięć  
z wielkim wkontencowaniem/ y po-  
żytkiem duchownym Zakonnice; Za-  
konników obcych/ y świeckich mie-  
szkać: ratował w cieśkich grzechach  
zostających/ odwodząc ich od marno-  
ści światowych. Miedzy innemi ie-  
dne Pánienke przystoyney wrody/ kto-  
ra wielom była sibilem czartowstwu/  
za pierwszą zaraz spowiedzia/ przed-  
sobą uczyniona/ nawrócił y Bogu  
pożył. Druga także Matrone kto-  
ra wprzód przez ślub oddała się była  
na służbę Bożą/ a potym wwiódłszy się  
obludnością światą w cieśkim grze-  
chu przez czas nie mały zostawała/  
ziednym człowiekiem dostatnim; od-  
złego odwołał na logu: dla czego czło-  
wiek on zagniewany na Błogosławio-  
nego Jana/ zastrąpił mu pod wieczor/  
y tak go kłosem zbil/ że go na ziemi za-  
yma.

vmá:lego odśedl/ podmożby sie iedną  
 Błogosławiony/ barzo zrad wkontena  
 towany zostal/ cieśćac sie że polow  
 czartowski siooia stora optáci/ y Chryz  
 stulowi przywrocił. Tamże Zakonni  
 ce na Imie Mária de Jerá/ ktora  
 niespodzianie bez Sakramentow Ss.  
 vmártá/ swoia Miodlitwa wskrzesił/  
 y tak długo żywo zatrzymal/ po ki Sás  
 tramentow Swietych nie przyielá.  
 W drugiey okázycy/ Ministe iedne/  
 innego Zakonu w šestym Roku życia  
 dziecinne/ zwiedziona od czartá/ cu  
 downie ratowal/ ktora miewáiac swo  
 ie zabawy z czartem/ pokázuiacy sie  
 iey w postaci Młodzianá/ przysła do  
 tego/ iż oddatá mu sie cále/ y Cyrograf  
 Prwia własná podpisány ná siebie wys  
 datá/ zá co czart też wiernie iey słu  
 żył; gdyż zá 10<sup>o</sup> pomocá nábyłá náuk  
 tak wysłóich/ iż nayuczeńše<sup>o</sup> przegaa  
 dála y przedysputowála/ á wšyškíe  
 iezyki vmíalá/ ledwo lat dwádzieściá  
 máiac. Rádzo no sie strony tego ludži  
 vezonych/ niektorzy z nich przypiso  
 wáli to dárowi Duchá S. vmicietno

*Vmártá  
 wskrzesza.*

*Zwiedzie  
 na od  
 czartá v-  
 walnia y  
 Cyrograf  
 odbiera  
 B. Iana.*

ści od

ści od Boga wlanej. Wezwano też  
 na radę y zrozumienie tego ducha niez-  
 zwoyczajnego Błogosławionego Dycia  
 Jana/ za którego przysciem Mniśka  
 ona oniemiała: Zrozumiał zaraz iey  
 choroba B. Ociec/ y po konaniu swoich  
 mi niebieskimi naukami/ przywiódł  
 do Potuty y obaczenia sie. Lecz gdy  
 czart wzniósł na sie postać B. Janá/  
 wślował ia wprawić w desperacię y  
 rozpacz/ rozważając ciężkość y wiel-  
 kość grzechow/ których sie dopuśczał  
 ta/ za natchnieniem y objawieniem  
 Boskim/ przybiegł B. Ociec do onego  
 Kłasztora/ do którego ledwie co wśedł  
 zaraz czart zniknął; a one Zakonnice  
 już prawie desperująca w Boskim  
 miłosierdziu utwierdził/ czartow któ-  
 rych przy niey było trzy Pukli/ to jest  
 osminasć tysięcy odpędził/ cyrograf  
 który była dala czartu na sie od niego  
 odyśkał/ y te Mniśka do Potuty y po-  
 bożnego życia przyprowadził.

Pan Ieśus  
 sie mu po-  
 karwie na

Tamże/ gdy czasu lednego rozpá-  
 mietywał B. Jan okrucie męki/ Ktoś  
 ro Zbawiciel Kłáš wiśac na Krzy-  
 żu cięra



ju cierpiął; pokazał się mu w tejże po-  
stać Pan I E Z V S / iako po skonaniu  
ciało jego Przenajświętsze / wespół  
krwia oćiekła y opadła na Krzyżu zo-  
stawiało / tak iż twarz święta włos-  
mi zarzucona / kolan prawie tykało /  
która postać zbawiciela Naszego / tak  
się wbiła w pamięć jego / że lubo ry-  
sować y malować nie umiał / iedną-  
ż tak dostatecznie ze wszystkiemi os-  
kolicznościami Młodości nauki odo-  
rysować ią / że zapamiętanych do nabo-  
żeństwa y litościwego pożalowania  
pobudzał.

Gdy tedy w Abuli tak światobli-  
wie y przykładnie mieszkał / nie tylko  
sławą światobliwości jego / ale y wiel-  
kie pomnożenie Reformowanego Za-  
konu / tak przez wstępowanie wielu do  
habitu S. iako y częste Klastorow  
nowych / wielkiey dało nienawiści os-  
kazywa Cycom Karmelitom Niebo-  
sym: albowiem w krótkim bärzo cza-  
sie / trzy Klastory Towieyackie fun-  
dował / w Durwelu / w Manzerze y  
w Pastranie / w Komplucie zaś do na-



u/ Collegium: dla tegoż czuwali na  
iaby go złapać/ aby zniósł Sums  
dator/ odnowiana w Karmelu zatus

*Do wiecie* mić mogli obserwancia. Tłoca tedy  
*nia nrzu* niespodzianie napadł/ gwałtem sie  
*czony B.* dobyli do domu w którym dla spos  
*lan od* wiednictwa zakonnic swych mieścił  
*Braci.* B. Jan; y związane go oraz y z Socia  
ussem/ B. Janá do Toletu/ á Socia  
usá ná inie Wyá Germána; do  
Moráletu esťroźnie/ y cicho (cáť je o  
tym niť/ goźie sie B. Jan poźiał/  
miewieźiał/ náwet y przed Świeta  
Teresa to Bog wráć) zámieźli. W  
Tolecie tedy w ciałne bárzo y ciemne  
wieźienie/ B. Wćiec wrzyezony był.  
O czym gdy sie S. Matka Teresa wy  
wieźieć nie mogła/ to wiec mawiała.  
Znać że Pan ma wielkie staranie o Oy  
cu lanie, poniewáź y przyaciolum iego  
nie obáwia gdzie zośćie.

*W wiecie-*  
*niu co cie*  
*pi y iako*  
*sie spra-*  
*wuje.*

W tym wieźieniu co wćierpiał  
przez dźewieć Miesiecy B. Jan/ tru  
dno wypowiedzieć: Postámi ciezies  
ni trapieno/ w Piatki wyprowadzo  
nego z wieźienia toleyna wśylcy dia  
scyplia

Scyplinowali/ przez wszystkie czas życia  
 przewlec się nie dopuścili/ dla  
 czego odzienie całe na nim było zbus-  
 twiało/ łataniem/ nasmiewstwem/  
 przezywaniem/ często trapił/ światła  
 mu dawać zakazano. Wszy Świętey  
 ani mieć/ ani słuchać nie pozwolono/  
 Czart ciężkimi na niego nacierał pos-  
 tusami: że Pan Bóg na czas swojej  
 przy nim miał przytomności: y tak  
 bez wszelkiej pociechy zostając/ te są  
 bie piosneczke ktora sam słóżył często  
 śpiewał: Ktora się tak zaczyna.

Gdzieś się ukrył I E z v drogi,  
 Krzyż na mnie włożywszy srogi,  
 Ja cie szukam dosyć wczesnie,  
 Tyś iak leleń vsedł śpiesnie.

Te tedy piosneczke często powta- Nanie-  
 rżając/ czasu jednego ten głos wstyśat. dzaia go.  
 Ja z toba I A N I E ieslem, abym cie wy- Pan Iezus  
 bawił od wszelakiego utrapienia, z kto- y Naświe  
 rych słow niezmiernie został pocieszo- twa Pan-  
 ny. Jakoż potym różnych czasów/ na- na.  
 wiedzał go Chrystus Pan z Matką  
 swoją Przenayświętą/ Ktora o nim  
 osobliwe stąranie miała: zkad w wie-  
 żeniu

żieniu często światłość była widziána  
 o co w kłopotie bywał strażnik iego/  
 rozumiejąc że mu on nad żakaz swiá-  
 tła dodać. W Wygilia Chwalebne-  
 go Wniebowzięcia Panny Przenay-  
 świerżey bázro był osłabiał B. Jan/  
 nie tak się trapiąc o te które ponosił  
 z więzienia doległości/ iáko że mu w  
 następuiacą tak zaczęła wroczyść/  
 ani Miśy S. mieć/ ani Komuniię  
 Przenayświerżey chcieli dopuścić.  
 W tym iednak iego utrapieniu/ po-  
 kazala się mu Najswierża Panna y  
 rzekła: Synu, znóś cierpliwie nie zadłu-  
 go skończą się te twoie utrapienia, wy-  
 nijdzieś z więzienia tego, y poćieszony zo-  
 stanieś. A tak się stało: W oktawie  
 pomienionej wroczyści Roku Pán-  
 skiego/ 1578. pokazała się mu Pán-  
 na Najswierża z wtochaniem Sy-  
 nem swoim/ roztáżniąc mu wyjść  
 z więzienia; á gdy on rożne do tego  
 przekładał przeszkody y trudności do-  
 dała mu sercá y śmiałości mówiąc:  
 Ten który spráwił iż Prorok Elizeusz za  
 pomocą płaszcza Eliaszowego przebył rze-  
 kę lor-

ke Jordánu, správi y tobie že te wšyš-  
kie przéškody y trudności vprzátanie.

Co słysząc Błogosławiony Jan wstąpił w  
 swej siole wstąpił w Bogu y  
 Pannie Marysi wstąpił/ za ktorey prze-  
 prowadzeniem y miejscą pokazywaniem/  
 spuścił się przez otwór/ na mur Klaw-  
 zury Klastornej/ Pedy przesiadłszy  
 przez podwórze światłość piękna przed  
 sobą obaczył/ y ten z niego głos wysłyszał.  
 Podź się: y zaraz za drugim swi-  
 tłem/ znalazł się na wlicy miasta.  
 Tak tedy za rozkazaniem Chrystusa  
 w tym y dyrekcya Panny Przenajświę-  
 tszej przebywając w wielkiej trudności/ z  
 więzienia cudownym sposobem wyszedł/  
 y zasiadł do Klastoru Zakonnic swo-  
 ich/ aby się tam wcześniej przed szuka-  
 niem wstał spieraniem/ w czym mu  
 także Pan Bóg cudownie dopomógł.  
 Albowiem pod sam czas wyzwolenia  
 Błogosławion. Jana/ w tym do kto-  
 rego wyszedł/ klastorze/ jedna z Za-  
 konnic ciężko chorowała/ już prawie ko-  
 nała/ a Kapłan któryby ją dyspono-  
 wał y Sakramentami Świętymi opas-  
 ny.

Uwaga  
Należy  
zwrócić  
na B. 14-  
na.

Cudo-  
wne  
zed p'a-  
diacymiz  
achowd  
ny.

23

| trzyt |

1710



trzymała drogę wieczności nie miała/  
 z czego w wielkim Przeoryśa zostas-  
 wała utrapieniu: w tym niespodzianie  
 do forty zadzwonił B. Jan/ opowia-  
 dałac/ że go Nayswiętsza Panna cu-  
 downie z więzienia wyprowadziła/ a  
 przytym wpytała/ aby się mógł be-  
 bezpiecznie tedy uciec na czas przed su-  
 kaćcami. Ze dwóch miar niezmiernie  
 była rada tak miłemu gościowi  
 Przeoryśa/ naprzód dla uwolnienia  
 Oycy swego z ciężkiego więzienia/ a  
 potem że na czas naysposobniejszy  
 Koniałacey Siostrze/ Pan Bog zdarzył  
 Kapłana Wpuszczony tedy do Kluau-  
 gury, y siebie schronił bezpiecznie/ y  
 duży Koniałacey przez Sakramenta  
 Święte/ szczęśliwie na drogę wieczno-  
 ści wyprawił. Ta akcyja zbawiona  
 na Bł: Ociec gdy się zabawiał; Pan  
 Bog zdarzył iż w pilney potrzebie  
 przyjechał do Kłaustru tegoż/ Kan-  
 onik Toletanski/ na imię Piotr Gona-  
 zalez/ ktory w swej własney expedy-  
 cionney sprawie/ sekretnie był proso-  
 ny od Młodzi Przeorysy aby im wiozi-  
 z Tolet

z Toletu Oycá y fundatorá cudownie  
 z więzienia wybawionego. Z wiel-  
 ką ochotą podiał się tego pomieniony  
 Pralat/ wziął do Karetki Bl: Jana/  
 wwoził do swoiey majątności/ y tam  
 go przez kilka dni odżywioſſy/ odes-  
 łat do Almándowaru/ Eedy záraz do  
 Klastoru Pingueli albo Kálwaryi  
 Pustelniczego/ za Wikáryuſá názná-  
 szony/ iáchał ná ſwoie rezydencyę  
 przez Weas Miáſto/ w którym náwie-  
 dziwſſy ſwoie Zakonnice / nie wypos-  
 wiedziánie z ſwego wybawienia z wie-  
 zienia one wcieſſy/ do ktorego gdy ſie  
 roſſyſtkie Siostry y Córki iáko do Oyc-  
 cá zbiegły/ y ſnim o ćierpliwoym po-  
 noſzeniu utrapienia mówiły: iedná  
 z nich z rozkazánia Przeoryſy dla wie-  
 kſzego pſkontentowania niewinnego  
 więźniá/ ten rytm záſpiewála.

Kto nie vzna utrapienia,  
 Ná pádole też, ieczenia,  
 Ten niewie drogi do Nichá.  
 Niewie y co ieſt dobrego:  
 Bo w tym miłość Bogá iego  
 Ze dla niego ćierpieć trzeba.

B 2

Oſzcze

Wieżi-  
 ny do Al-  
 mándowa-  
 ru B. Ian

Mile ſta-  
 cha roz-  
 mow o v-  
 trapieniu

O szczęśliwe utrapienie,  
Przy tobie p wne zbawienie.

Cyrograf do wieczney cwały  
Taki na Krzyżu wytorzył,  
Pan Iezus gdy swą krew toczył,  
Na co piekło, skały, drząły.

Przełożo. Czego on słuchając posiedl w zachwys-  
nym na- cenie/ y ledwie w godzinie przysiędłszy  
Fuſczy do siebie/ powiedział. że tego w wie-  
zoſtat. żeniu nabył ducha, iż nic miłszego mi-ć  
nie może, jako słuchać o utrapieniu, Krzy-  
żu, mece Iezusowej i ytaumicach Ły-  
wota Łban. ciela swego, y Najświętszey  
Panny MARYY, y o tych rozmowa albo  
rozpamiętywanie, zachwycenia w nim  
sprawia. Przyiadałszy na Puſzczal-  
y to w umyśle swym uprzatnąłszy/ że  
go to był P. Bóg posłał na dziewięć  
Miesięcy do więzienia/ dla Ducho-  
wnego dusze swej odrodzenia; niewy-  
powiedziane ostrzeże niż przed tym  
życie swoje zaczął/ dni y nocy trawiać  
na ledytacyey/ odpoczynku sobie miał  
to co pozwalając/ chlebem tylko y wo-  
da się poſilając/ roznemi Pokušani-  
ciało swoje niewinne martwić: tani

Wszystko

Księgi Mistyczne podziwienie czytającym ludziom uczonym i prawomocnym napisał: Sankcjonator w niedostatku cudownym sposobem żywie! / y gdy wielka okolo slug swych Boska wzniawat opaczność / dziwując się niustonczoney Stworze swego providencye / wplakiwał izy tocząc z oczu obficie / pytającym zaś czemu by płakał: odpowiadając: *Płaczę iż Bog wszechmogący, tak przebaczenie slugi swoje chwala że dnia jednego wytrwać nie może, aby im w ich potrzebie miłosciwego nie dodał ratunku.* Grafiato się albowiem często / że godziny zwyczajney zasiadłszy z Bracia do stołu / nie miał ich czym posilić / bo czasem y kawałek chleba nie było: zaczął czytaniem tylko wmyśli w kontentowawszy / iakoby po najsłabszym z nich od stołu wstawał potrzebować / y Panu Bogu za prośbę wstrzeżliwości podziękowawszy / do Celli Bracia rozszedł: a tym czasem gdy się sam przed Najświętszym Sakramentem modlił / nie spodziewając / chociaż w śnieżne zimna / do fortu / obfita dla ży-

*Boskiey  
doznawa  
q. atrybucji.*

wności iálmuzne/ álbo przynosióno/  
 álbo przywożono. A takiey Bostiey o-  
 kolo siebie opátzności wśedzie gdzie  
 bywał Przelożonym Błogosławiony  
 Jan doznawał.

Bedac tak iáko sie námiénilo w  
 Klastorze Pustelnicznym Wikáryuszem/  
 wymogła to ná nim S. Mátka  
 Teresa/ że sie podiat y spowiednictwá  
 swoich Zakonnic w Weas Miesćcie/  
 o mule Polská od Puszczy zostáiacym/  
 dośad záwśe piechota chodził/ gdy te-  
 go była potrzeba: w dyrekcyi duś ich/  
 taka miały z niego satysfákcyá/ że sie  
 im zdało/ iákoby ze Krztu świętego  
 odnowionej nábyły niewinności. Za-  
 konnikom/ iednáż y Zakonnicom swoj  
 wstuguiac/ y wielu ludzi świeckich rá-  
 tował/ w wvólnieniu od czárterwsties-  
 go opetánia y napáści: tak iż ieden  
 z Kánoników Anwerskich/ po imie-  
 niu Albertus Riccius, człowiek wczó-  
 ny/ wiedzac y widzac czego B. Jan  
 nád czárty dołázuie/ to o nim powie-  
 dział. Lib: de Increm: Carmelit:  
*Ni ch między Zacnemi Mężámi przod-  
 kuie.*

*Wzwalnia  
 opetá-  
 wych.*



kuie. Oćiec IAN od Krzyża, którego się  
czarci iako drugiego Bazylego bali,

Taka światobliwość która Błog  
gostawiony Jan przy swym na Pu  
ßczy wrzedzie/ y przy spowiednictwie  
Ministe w Weas Mieście slynal/ w  
zbudziła sławna w Biaku Akademii/  
że swoia poważna do Senatu Biac  
tego instancya/ wymogli: że Wycom  
Karmelitom Bosym w mieście swym  
Klasztor wystawili/ a Pánowie Akas  
demicy/ za Profesorow niektórych  
s Wycom wczenszych do sławney przy  
brali Akademicy (podobnym iako sie  
dzieie w Complucie/ y Salmantycel  
Iposobem) dla snadnieyszego nabycia  
cnoty y nauki od światobliwych Pro  
fesorow: iakoz gdy y młodź Zakona  
na dla nauk/ do Akademicy na Lek  
cye chodziła parami; lud pospolity zaś  
biegal w oczy/ aby dla skromności Za  
konney/ iako na wcielonych mogli pás  
trzać Aniolow. B Jan tamże w Bi  
iatu był Przeorem naznaczony/ który  
przy nabywaniu nauk szkolnych w A  
kademicy/ w domu zaś młodź Zakona

W kilku  
Akademii  
aby Kła  
stora y  
Professor  
swo przy  
miał.

*Meczeń-  
stwa i mę-  
czeństwo  
y u nim  
ciężkie-  
nie dłu-  
żące.*

*Tajemni-  
ce żywota  
P. Jezusa  
iako od-  
prawiał.*

na sposobit/ do pragnienia Męczeń-  
stwa dla miłości Chrystusowej; na te  
intencya sporadzał Atry/ y innym  
różne rozdawşy osoby/ sam odprawo-  
wał Męczeństwa osobe dla przykladu  
innym przynaglając Tyrannia y opas-  
rowcow/ aby go Tyrannizowali/ y bili.  
Jakoż często bywato/ że bårzo osła-  
białego/ albo od słupá/ albo od tizys-  
zá/ po skonczonym akcie/ odwiązawşy  
S. Janá/ nad iego dobrowolnym w-  
dreczeniem/ y taką cierpliwością wplás-  
kiwać musieli. Nád to miał szes-  
gulne nabożeństwo/ także tajemnice  
żywota Chrystusowego/ y Najsławie-  
tşey Panny/ rzetelnie przybieraniem  
sposobnych z Zakonników osob/ wyra-  
żać; osóbliwie iednak miał do tajem-  
nice Narodzenia Chrystusowego/ y  
dla tegoż sam więc osobe czynił Jozefá  
S. innych w osoby Najsławszey P.  
Pastuszków y Aniołow/ przybierał: y  
s niepoietego przeciw nowo Narodzo-  
nemu P. Jezusowi áffektu/ w przyja-  
mowaniu go do piastowania na ręce  
swoje/ omylewał od miłości/ y odsie-  
bie

bie odchodził Seráficzne czyniac z mál-  
lentim Panem Ie z v s e m rozmowy.

W tymże Kłaſtorze mieſzćaiac/  
nabożeńſtwo ktore w ſobie vgrunto-  
wał z młodeſci do Tłayſwiet: Sá-  
kramentu/ ſprawiło to w nim że przy  
Miſſey Swietey odprawuac ia/ mie-  
wał codzienne zachwycenia/ á gdy  
wiec ſtał o podal od Oltarzã w Ro-  
ſciele. z Swiatnice Pãñſkiey/ to ieſt  
z Cimbrium/ Sioneczney ſwiatłoſci  
wychodziły promienie/ y d pierſi B.  
Jana obitały ſie/ z podziwieniem/ y  
z budowaniem ludzkim. Czãſu iea-  
dnego gdy Miſſa S. odprawował/ pod  
czas Kłewãcyey/ odſzedł od ſiebie/ y  
wysoko od ziemi podnieſiony zoſta-  
wał iãko martwy: ná co pátrzac iea-  
dnã pobożna mãtrona: te ſłowã gło-  
ſno mowila: Zãwołać Aniołow Swie-  
tych, niechay dokonczã tey oſiãry S. Bo  
tylko oni ſami mogã z takim nabożeń-  
ſtwem iako ten ſług Boży, takã tájemni-  
ce odprawować.

Tãmże w Biiaku zá Przelożenia  
ſtwã B. Oycã/ przyſzedł Dekret Oya

B S.

cã S.

Przy  
Miſſach S.  
zachwy-  
cenie

cą S. Grzegorza XIII. aby Oycowie  
 Karmelici Niebości/ do Bosych nie  
 mieli żadney Jurysdykcyey/ ani zwiesz-  
 rchności nad niemi: ale żeby się cás-  
 le od siebie odłączyli. Tłáco gdy w  
 Madrycie Stołecznym Mieście His-  
 spańskim złożono Kapitule. Bł: Wya-  
 cą Janá do Gránaty obrano Przeor-  
 rem: gdzie swoiey Reformy Zakonnia-  
 ce fundował; w swoim zaś Klastor-  
 ze tak ściśle przestrzegat osobności/  
 że ledwie iednego Zakonnika/ dla wo-  
 prośenia chleba z Klastora wysyłał/  
 co mu Pan Bog cudownie zawdzię-  
 czał/ bo im barzciey zdala się rzecz Pro-  
 Nie kasał kuratorom do pozyskiwania Zakonnia  
 do miasta Kow nie podobna/ tym Pan Bog cud  
 wzysszac, domniey obmyślał; y owszem pod czas  
 ciężkiego w Gránacie głodu/ trocha  
 wprośonego przedtym zboża/ cudow-  
 nym rozmnożeniem/ y Klastor y  
 w bogich żywił.

Duchem  
 Prowoki  
 obmianat  
 wiele.

Skończywszy Przeorostwo w Grá-  
 nacie; został Prowincyałnym Wiká-  
 ryuszem w Abuli/ gdzie różne przypa-  
 dki/ które potym w Zakonie swym  
 w Pro-

w Łrotce nastąpiły / Duchem Proro-  
ckim opowiedział. Potym go do Pro-  
wincyej Andaluzyey za Prowincyas-  
tá obráno / ná którym wrzędzie / bedac  
sam Przelożonym / inšym nie zwy-  
czayne posłuszeństwa świętego dał z  
siebie przykłady; wyższych Przelożo-  
nych niżli sam był / skłnienie prawie záo-  
chowuiac / chociaß to było zwieltá wy-  
ma zdrowia iego: podten je czas swes-  
go Przelożeństwa / wielu Kłástorow  
był Fundatorem.

Pierwszy fundował w Segowiei / *wiele Kłá-*  
gdzie oraz był Zakonnik swoich Spo- *storow*  
wiednikiem: tam przed Obrazem *fundacie*  
Chrystusa Pána Krzyż dźwigáiącego  
modlac się; ten głos od Pána do sie-  
bie wšlyśáł Ianie czego żadaß za twoia  
prace. Odpowiedział Błogostáwiony  
Jan. Panie, prágne cierpieć y byđz  
wzgárdzony dla ciebie.

Drużi Kłástor fundował w Kora-  
donie / Trzeci, w Sewigliey / Czwarty,  
w Madrycie dla Zakonnik swoich /  
które prowadzac ná Fundacya tymi  
się wstawił Cudami. Naprzod, przez Po-  
wiesz  
bystra]



zchu wo-  
d na O-  
siedlu iá-  
chat.

Swiá-  
toie w  
nocy w  
drodze  
świeci.

bystra/ y głęboża przepráwuiac ie Kze-  
ka/ sam przed niemi ná Osiedlu iádac  
po wierzech wody iáko po twárdym  
przebył parowienie y bezpiecznie toré  
swym Żakonnice z wozami przepró-  
wadził: Potý/ przebywszy tak niebe-  
spieczny raz trzeba było koniecznie ces-  
goż dnia bydz w Madrycie/ á noc iuż  
ciemna okropnymi była západlá cie-  
nami; Bog tedy y w tey potrzebie  
tak ratunc słuze swego/ że iema/ y woz  
zom za nim iádacym swiatlo nie-  
bieskie takiey dodało iásności iá-  
koby nocy niebyła/ záczym przy tá-  
kiey niebá przychylności/ skoro ná zá-  
mierzonym stanał miejscu/ swiatlo  
zmiéneto. *P. 41y* Kłásteor fundował  
w Mánhuelu. Szósty, w Karáwácel  
zostázania Chrystusa/ dla wygody  
Żakonnice swych w spowiednicuwie.

O trzy  
rzeczy p.  
Boga pro-  
sił.

O trzy rzeczy wóśnie Paná Bo-  
gá prosił: o Pierwszą, żeby umiart bez-  
wóśłkiego Przetożenstwa. Drugą, że-  
by iáko nawięcey dla miłości iego  
cierpiat. Trzecią, żeby tam umiart/  
tedyby go niezuáno/ y niemiano do  
niego

niego áffektu. W tym iego żądaniu  
tak z nim P. Bog postąpił; że od vrze-  
du wprowadzić zaraz go nie uwolnił/  
(bo na Kapitulę która się w Walisle  
cie odprawowała w Roku 1537. oczy-  
wiście pokazał się Wycom na Kapitu-  
le zgromadzonym Eliáš S. Prorok  
y Pátryarcha Zakonu Kármelitán-  
skiego/ y przy różnych napomnieniach/  
przetaczał/ aby Błogosławione<sup>o</sup> Janá  
od Krzyża/ bez Przełożenstwá/ z tego  
rego się on wylamywał/ nie zostawić:  
dla tegoż na tarcá Pátryarchy Swie-  
tego instancya rad nie rad Przeorstwo  
Granatenńskie przyjął:) ale tego mu  
pozwoił/ że umarł bez vrzedu/ czasu  
od Boga sobie obiańczonego: W dru-  
gim iednak y trzecim żądaniu iego/  
takie wziął od Boga vkontentowanie/  
zaraz się pokaze: do czego niz przysta-  
pie; Tego opuścić nie mege/ że gdy  
Granatenńskim za promocyá Eliášá  
Swietego/ został Przeorem/ przy zwy-  
czayney swoiey światobliwości tym  
się wstawił; że trzęsienie ziemi któ-  
re często Granatenńskie miásto infesto-  
wato/

S. Eliáš  
kazał g  
obrać  
Przeorę.

Trzęsie-  
nie zie-  
mie vspo-  
koił.

wáło/ oddalił tak iż do tych czas Oby-  
 watele tamieczni tey nie cierpia przez  
 zasługi iego molestyey. Co go w taką  
 w ludzi wprawiło powagę/ że do odro-  
 bin/ ktore schodziły z stołu iego/ wbie-  
 gali sie ludzie/ osobliwie gdy w dro-  
 dze iakiey był/ y za Reliquie z wzięcia  
 Złotyń- wością zbierali. Dodało mu tey po-  
 nieie<sup>o</sup>rze wagi y to/ że doznawali rożni/ iż has-  
 czy pomo- bit iego w ktorym chodził/ albo Koc-  
 ene prze- ktorym sie nakrywał/ gdy sie komu  
 ćm poku dostało zażyć czegookolwiek z tych rze-  
 som. czy/ y w chorobie zdrowia/ y w poku-  
 sach w wolnienia nabycwał.

Gdy kończył Przeorostwo Grá-  
 natenstie B. Jan/ znnowu przyszedł  
 Przywilej albo Breue od Oycá Swię-  
 tego Sixta V. aby wolno Kármelitó  
 Boszym osobnego od Oycow Kármel-  
 litorw Niebosych mieć Generałá.  
 Na co gdy Kapituła zložono/ Pierw-  
 szym Generalem w Hispániey obrano  
 Oycá Mikoláia á IEZU MARYA, á  
 Pierwszym Definitorem stanał Bło-  
 gosławiony Wóciec Jan od Krzyżá /  
 Przeorem oraz do Segowiey / Red-  
 przy

przy tym y Spowiednikiem Załonnie  
bydź musiał. Na tym Przetozęnstwie  
Bog mu objawił następujące na niego  
go przesładowania / y przedk. potym  
Śmierć: do czego się on szczególni go-  
tował aktami tak wnetrznemi iako y  
powierzchowyni / y umartwieniem  
ciała nie zwyczajny. O co gdy go Spo-  
wiednik jego strofował / odpowiadał:

Moy Oycze drogi, wiedz o tym, że ieże- Przetozę-  
li Przetozony naucza tylko a nie pokutu- nym nau-  
ie, choćby cud: czynił wierząc mu nie- kąc  
trzebą. Pokutą albowiem y szukanie na  
Krzyżu Chrystusa, ta jest ozdoba, to ka-  
żdego Przetozonego zaleceniem. O bies-  
ciana tedy persekucya Błogosławionego  
mu Janowi / tak ziścił Bog. Złożył  
Kapitułę w Madrycie Ociec Gene-  
ral Roku / 1591. dla obrania do ro-  
żnych Kráioy Prowincyator / y Prze-  
orow / przybył z powinności swojej / y  
Ociec Błogosławiony / gdzie nie tyl-  
ko wiele nań potwarzy przysposobili  
nieprzyjázni / ale też pod prątextem  
Missey / chcąc go zbydź z Hiszpán-  
ey / do Indyi go nąznączáli Prowin-  
cyaa

Przesła-  
duia B.  
Ojca,

cyalem: niewinność w tey okazyey B.  
 Oycu... orona/ a ćierpliwość tar-  
 cza/... wiedział albowiem z  
 woley Boga/ że sie już od tych miało  
 dożyć dłużej próżny jego / zostawać  
 bez wrzodu/ ćierpieć wiele/ y w tym w-  
 mierać. Dla tego wśelkie złożywszy  
 wrzedy/ wprosił sobie mieśkanie w  
 Kłmáryey na puśszę gdzie żyłac  
 smagobliwie/ y cwaami sływać/ enot  
 smierćel. Swoich y tasi niebrejlich pełen/ z-  
 nie z... chorował/ tam nie miał spóśobno-  
 rzat. ści do porátowania zdrowia; lubo go  
 do Gródy/ do Bitatu/ y do Weas  
 Przemysłu z affektu swego synowa  
 skiego... Oycá zaciągali/ obiecuiąc  
 wśelką wygodę y staranie/ on wpro-  
 sił sobie aby go zą osmnaście mil od  
 Puśczy do Vbedy Miasta odestáno/  
 Kedy go y nie znano/ y przeciwne<sup>o</sup> so-  
 bie miał Ptzeorá: choroba jego była  
 Roża albo raczej wrzod wielki/  
 wprzód ná goleni/ a potym sie ścia-  
 gnał ná stępe/ y tam ná krzyż piació  
 Z otoku dźior stáncerowałszy noge/ wyciekał  
 zraniego ten iednak odchodzący humor/ był  
 przy-



przyjemnego zapachu/ które<sup>o</sup> tak wie-  
 le odchodziło/ że miseczki podstawi-  
 ne napełniał/ w których od Cerulika  
 chustki zmoczone/ były za wszystkich  
 cznieysze plastry/ różnym chorym kto-  
 rych tenże Cerulik leczyl. Dla pora-  
 towania w tey chorobie/ nieznosny bol  
 sprawuacey/ Błogosławionego Oycá  
 palono żelazem/ strużami różnemi cza-  
 sy ciało wytrzynano: nadto poczyniły  
 od łysy aż do kostki nogi/ więcej ni-  
 żeli na piadź wystrzegano/ wespółko-  
 iedną z niewypowiedzianą cierpli-  
 wością wytrzymywał/ na żadna sie rzecz  
 cale nie wstarczał/ iakoż to nie on  
 cierpiał.

ciekącego  
 zapachu  
 zdrowie.

Cierpli-  
 wość w  
 chorobie  
 wielka.

Przy takiej iedną Bł. Iana cho-  
 robie Przeor Ubedy ostro z nim postę-  
 pował/ dla iakieysy przeciwności kto-  
 ra miał przeciw niemu/ ztąd często  
 troć różnemi y niezwyčajnemi spo-  
 sobami martwił go/ y oczywista rzecz  
 była/ że go czart podwodził/ chcąc tym  
 sposobem duży nieprzyaciół o iaka  
 niecierpliwosć Bł. Oycá przyprawić/  
 zwłaszcza/ że oraz y na sławę jego nas

Przełożo-  
 ny w cho-  
 robie do-  
 kucza  
 Błogosł:  
 Oy. u.

stępował nieważny Przelożony: On  
jednak znieśli to / nie tylko z wielką  
cierpliwością / ale y z wielką duszę swo-  
ję poćiecha wznowiając że się to znim  
dzieie / o co Pana Boga prosił ; dla te-  
goż nie dopuszczali / aby miał kto co mo-  
wić przeciwko tym którzy go martwie-  
li / y na niego następowali / na to tyle  
to wystosował że widział iako przez to  
nieprzyjaciele tego Boga obrażali / y  
karanie na się zaciągali / iakoż przedko  
Bog wszystkich pokarał że nie długo  
na świecie tym / żyli.

Czas y go-  
dziná  
śmierci  
obianio-  
na Błogo-  
stawione  
mu Cych.

Trzyliście lat przetrwałszy w tej  
chorobie tak ciężkiej y boleściach nie-  
znośnych; obiawił mu Pan dzień y  
godzinę śmierci / toż powtórzyła Pán-  
na Łaszwiet: w Wigilia wyczystości  
Niepokalanego Poczęcia swego / zaś  
powiadać mu iż w przyszłą Sobotę  
pod czas Jutrzní z tym światem mi-  
zernym rozsiąć się miał. Dla tegoż  
w każdy dzień się pytał coby za dzień  
był. Dnia 12. Grudnia, prosił o Wi-  
syt / to jest o Komunię Świętą / na  
drogę wieczności posilającą. Dnia 13.

gdy sie dowiedzial/ ze byl dzien Pias-  
tkowy / iuz wiecey o dzien nie pytal/  
perwone wiedzac / iz nazajutrz w So-  
bote w dzien Pannic Naswietsey po-  
swiecony / mial wnrzec / y tak po polus-  
dniu spytal / ktoraby godzina byla / a  
gdy mu powiedziano / ze pierwsza z po-  
ludnia / rzekl: dla tegom pytal ktora  
godzina, bo ku chwale Boga moiego, tej  
nocy mam iść do Nieba y tam utrznia  
spiewać. Potym oczy zawarşy zostal  
wal w rekolekcyey / a kiedy nie kiedy  
otwieraiac ie / miłym weyrzeniem po-  
gladal na Krucyfiks: Tu wieczorowi  
gdy znowu spytal ktoraby godzina by-  
ła / y powiedziano mu ze iuz piata / pro-  
sil z potora wielka / aby nań włożono  
Oley Swietey / ktory z wielkim przy-  
tal nabozenstwem. Potym o godzinie  
nie ośmiej; także o dziewiatey pytal  
sie ktoraby godzina / a gdy powiedzia-  
no ze dziewiate; rzekl: ieszcze mi zby-  
wala trzy godziny / y potornym glos-  
sem przydal. Mieszkanie moje przediu-  
żyło sie. O godzinie dziesiatey wstya-  
hawşy dzwonek / spytal na co by to

*Dziękuję  
za to Na  
śmierć  
Pannie  
w Sobotę  
umierał.*

dzwoniono! a zrozumiałem że w Ża-  
konnic swoich dzwonią na Jutrznia/  
rzecz: Ta też z dobroci Boskiej poyde  
do Niebá, tam z Przenajświętsza Pan-  
ną Jutrznia mówić bede. y obrocim się  
tu Obrazowi Trójświętej Pany  
ny! rzecz: Oddaję dzięki Pani y Kro-  
lowa moja, za to dobrodziejstwo, któreś  
mi uczyniła, że z tego świata mizerne-  
go zchodzę w dzień Sobotni tobie po-  
święcony. Bliżo iedenastej godziny/  
prosił tych Braci/ którzy przy nim na  
ten czas byli/ aby mu pomogli chwa-  
lić Majestat Boży/ przez Psalmy y  
Żymny/ y zaczął Psalm 50. Zmi-  
луй sie nademną Boże, tak na przemi-  
ny z Żakonnikami odprawił aż do  
Konca. Potym wziął w ręce Krucy-  
fix/ y mule do siebie przytulił: w puł  
godziny po iedenastej/ prosił aby wes-  
zwano Żakonników/ a gdy się zeszli/  
żądał: aby mu co przeczytano z pieśni  
Salomonowych/ których słuchając/ te  
słowa często powtarzał. O Perty ko-  
stonne. Przed śnią dwunastą gdy  
miał umierać/ otrząg niemąły śliczney  
iśnos

*Świ-  
tość nie-  
biejska ko-  
nającego  
diazu.*

iasności y pierności otoczył go/ Ktory  
 swiactością swą zaciumił swietność  
 dwudziestu trzech świec w Celi iego  
 gorzących: w posrodku oney iasności  
 Błogosławiony Jan zdął sie iako Ses-  
 rafin palający ogniem Boskiej miłos-  
 ści. W tym zadzwoniono w Klasztor-  
 ze na Jutrznia/ usłyszawszy to dzwoni-  
 nienie Błogosł: Ciec y zrozumiawszy  
 że na Jutrznia dzwonią/ przyszedłszy  
 nagle po wszystkich Zakonnikach/ iako  
 żeby ich żegnać/ rzekł: la odchodze  
 do Niebá abym tam jutrznię z Panną  
 Przenajświętszą spiewał. A przyłożył-  
 wszy usta do nog Krucyfiksa/ w rece  
 Stworcy swego/ oddał duszę/ mówiąc:  
 W rece twoie Panie oddaie Duchá me-  
 go: y w tym nagle skończył/ w dzień Sob-  
 botni/ dnia 14 Grudnia Roku 1591.  
 mając lat wieku swego 49. Profesy-  
 ey Zakonney 28. a Reformy Swietey  
 M. Teresie dopomożoney/ lat 23. y lu-  
 bo za żywota był śniący/ po śmierci  
 stał sie bardzo piękny/ y ciało iego przy-  
 jemna wonność z siebie wydawało/  
 Ktora wszystkich wesełala.



Po śmier-  
ci wielo-  
sie poka-  
zał w  
wielkiej  
chwale.

38

Historva Zywoť

Teyże iako sponał godźiny/ wie-  
lom sie pokazał na rożnych mieyscach  
od Ubedy odegłych w wielkiej chwa-  
le y piękności/ w habicie złotohasto-  
wánym/ gwiazdami sutym/ y korone  
na głowie mający: ato iednym za wy-  
świadczone dziełuiac dobrodzieystwa  
drugich od śmiertelnych wwalniaiac  
chorob / y od nagley śmierci / osobli-  
wie młodzianá iednego na imie Jás-  
wellá/ od otrutney śmierci ktorey lu-  
dźkim sposobem schronić sie było nie-  
podobna / przez mur go wysoki przez-  
niósł / wybawił.

Pochowany iest z wielką wroczy-  
stością y zgromádzieniem ludzi rożney  
kondycyey / ktorzy światobliwość ię-  
go ogłasali. Cudow wiele Bog czy-  
ni/ przez zasługi Błogosł: Dycá/ nie  
tylko przy grobie/ ale y na każdym  
mieyscu wzywáiacych imienia swego  
ratuiac. Dla tegoż dla wielkš<sup>o</sup> wzbu-  
dzenia w sercach ludźkich tu niema  
nabożeństwa/ onych tu kros-  
tkie kładzie sie zebranie.

✠(✠)(✠)

Cudá

*Cudá ktore czynit zá žmótá y po  
smierci od Kościoła Świete-  
go potwierdzone.*

**A** Poplektykom strácone zmyšly przy-  
wraca.

Biegunki vprzykrzone vstánawia.

Bokow nieznošné bolenia odpędza.

Bołazckámi ošládłych vzdrawia.

Chromym czerstwe chodzenie vprasza.

Choruiących śmiertelnie z różnych przy-  
czyn odzywia.

Chusleczkáni od ran swoich różne choro-  
by leczy.

Ciała wżysłkiego nieznošné bole všmierza.

Członkow pokuczenie rozwodzi

Drogę błądną w pewny gošćiniec zámienia.

Głowy niebezpieczne rozwaliny wiąze.

Głowy ciężkie y długie boleści oddala.

Gardła niebezpieczne przypádku rátuie.

Gárdła ná wylot przebite leczy.

Głuchym słuch przywraca.

Goleni przykre bole znoši.

Goleniom dokuczające wrzody y rány goi.

Golenie ogniem opieczzone vzdrawia.

Gorączki powietrzne oddala. (všmierza.

Gorączki codzienne, tercyány y kwártány.

Kámién ná turze dokuczający łamie.

**C 4**

**Káncer**

Káncer y popádání ciałá leczy.  
 Koſki przez czas długi dokuczające znoſi.  
 Kotan ciężkie boleſci oddala.  
 Krwawą niemoc zaſtánawia. (wia.  
 Krwią ſciekłych y iuż koniających odzy-  
 Krew z ciałá Błogoſławionego ciekła po  
 śmierci iego wlat oſm iákiako żywego.  
 Medycy deſperuiący o ludzkim zdrowiu,  
 v Błogoſt: Janá każą go ſzukać.  
 Muſá iuż zdechłego vbogiemu ożywił.  
 Niemym mowę przywraca.  
 Niepogody nawalne vſmierza. (wia.  
 Oczy ſtrzelnym prochem zepſowane vzdra-  
 Oczy wyſadzzone zdrowo oładza  
 Od oczu bolenia vwalnia. (wił.  
 Ogniem iuż vpieczonego człowieka oży-  
 Olejek z głowy iego ciekący wonnoſć  
 wydaie y ratunku ludziom dodaie.  
 Paraliżem ludzi zarażonych czerſtwi.  
 Pierſi wydęcie y bole oddala. (czy.  
 Plecy y barkow niežnoſne dokuczenie le-  
 Podagrę y hiragrę roſpędza.  
 Puchliną iuż ſię zalewających ratuie.  
 Rámioná poſomane vmacnia.  
 Rámion ciężkie bole vſmierza.  
 Rány ſmiertelne zádane vſmierza. (niſczy.  
 Reliquiey y Koſci iego ſwiętych ogień nie  
 Rodzących Białygłów; życia niebeſpie-  
 cznoſć ratuie. Roża

Róża na twarzy y na ciele wszystkim, rozpę-  
Sera ciężkie boleści všmierza. (dza.

Słudziomy niezdolne affekcy znośi.

Slepym wz ok oddaie.

Śmierci bliskich y od Medyków opuszczonych  
nie opuszcza.

Spiazki śmiertelne oczu do czerstwości,  
Spać przez długi bárzo czas niemogących  
inym wwelela.

Suchotami wyniszczałych okrzepia.

Świadczyć niechęcych o świątobliwości  
Błogosławionego Iana, Bog karze.

Szalonym vtracony rozum przywraca.

Truciźną zarażonych od śmierci vwalnia.

Vdawionych z żywota niebezpieczeństwę  
vzdrawia.

Vkazonym od gądzia zdrowie daie.

Wątroby niemocy rozpędza. (ruie.

Węch od vrodzenia go nie mąiącym offia-  
Wielką chorobę oddala.

Wnętrzną pułhlinę spędza

Wnętrzne w krzyżach bole znośi,

Wonność w Reliquiach iego nigdy nie  
vstaiąca.

Zaduszonych od wozow przywalenia do  
żywota przywraca

Zębów przykie boleści všmierza. (ca.

Zguby zwątpione niespodzianie przywra-

42                      Historya Zywota  
Zoładka długo trwale boleści znosi.

*Te są tedy w pospolitości krot' o po-  
mienione Cuda, przez ścisłe od Kościo-  
ła Świete<sup>o</sup> potwierdzone Inkwizytie, kto-  
re zwykt zawiść odnawiać Błogosławiony  
I A N, ktokolwiek miłościwego B O G A  
przez zasługi iego szuka miłosierdzia.*

## Cnot Błogosławionego I A- N A od Krzyża Sum- mariusz.

**A** Je Cnoty Błogosławionego Jana  
były heroiczne y w stopniu wyso-  
kim/ dla tego y tych choć krotkim  
wspomnieniem opuścić się nie godzi.

Więc tedy naprzód (bez ktorey  
według Świetego Pawła nauki Pá-  
nu Bogu się podobać nie podobna)  
tak żywa miał/ że nie tylko tajemnic  
iey niepoietych rozumem/ iasnie do-  
chodził: ale też kiedykolwiek o nich  
rozmaiał/ od siebie odchodził: szcze-  
gulniey iednak kiedy mu o Troycy  
Przenajświetszej albo o Wcieleniu  
Syna Bożego mówić przyszło/ czuł  
w dus



w duszy swoiey odmiane osobliwa: Stad wiare nazywał kluczem generalnym/ za ktorym moze czlowiek dążyć skrytości tajemnic Boskich/ dla tegoż światłé Wiary S. pragnął gdyby był mógł oświecić wszystkie świat/ y sposobie do tego naywiększego dobra/ ktorego sam uczestnikiem zostawał/ przez toż często te słowa z vprzeczynego serca pochodzące mawiał: *Mieymy się do Nieba dążyć; czego się tu na ziemi bawimy? Bierzmy się y postępujmy ku chwale wieczney.* Z teyże żywey wiary pochodziło wielkie pragnienie Męczeństwa/ y ponoszenia wszelkiego utrapienia y kłopotow: a lubo mu Męczeństwem bytć nie przyszło/ przez goracy iednak affekt na Męczeństwa zasabiał Koronę.

**NADZIEJA** iż z iednego z wiara zrodziła ma swoy początek/ podobne też wzniecały się w nim oboygá pożary. Stad nie tylko miał mocną wprost w dostapieniu naywiększego dobra Bogá/ ale też we wszelkim prześladowaniu/ utrapieniach/ dolegliwościach

ściach te słowa mawiał: O nadszeie  
 Niebieska ktora tak wiele otrzymuieś,  
 iako wiele sie spodziewaś. Dla tegoż  
 nadszeie nazywał Oyczyzna ubogich.  
 Tak też w nagrode tey cnoty cudowny  
 go Pan ratował sposobem/ opatrując  
 potrzeby tych Klastorow ktorych Przes  
 łozonym bywał; y samego Błogosła  
 wionego Jana Pań nie zapomniat o  
 patrzeności swoia ratować/ kiedy w o  
 statniey chorobie iadacemu do Vbe  
 dy y pod czas Jesienny latnacego  
 sparagami cudownie pośileł.

Miłość K v P. Bogu tak wielka  
 w nim była/ że szał sie sama tylko mi  
 łością Boga żyć/ trudno wypowiedzieć  
 zapalow onych/ ktore wstawicznymi  
 wzdychaniem zpalające sercá swego  
 pochodzącym wydawał. Słowa nie  
 wyrzekł ktoreby o Bogu nie było/ a  
 tak ogniste były/ że sercá innych ognie  
 miłości Bostiey rospalały. Powia  
 dał/ że miał te łaski od Pána/ iż za  
 dnia zabawá/ albo trudność/ w wyslu  
 iego od Boga oderwać nie mogła/ kto  
 tego że miłował y považał sobie/ rze

On sama pokazywał. Dla tego tak ściśle zjednoczony z Młodziem Bogiem zostawał/ że gdy go do takich spraw zażyć chciało/ gwałt wielki musiał sobie czynić/ aby mógł wmyśli swoy do tego przyłożyć/ od Boga/ Protego wsiłnie rochal/ odrywając. Dla tegoż na pokaranie swey dla świata chociaż przymuszoney dyskrakcyey Lancuskiem żelaznym ściślo sie opasływał/ albo też włosiennica ciało trapił/ żeby na Karanie dla rezerwanego z Bogiem zjednoczenia nie zaśluszył. Z tak goracey y ognistej ku Bogu miłości pochodziły prawie codziennie zachwycenia. Rozmowy iego o Bogu audowney przyiemności były; słowa albowiem iego tak skuteczne bywały; że nimni dusze Bogu pozyskiwały/ dla tego Święta Młodka Teresa ją zwykła była mawiać: z Oycem Ianem od Krzyża trudno o Pánu Bogu, y rzeczach niebieskich mówić, gdyż albo sam wzachwycenie odchodzi, albo innych do tego przywodzi. Często proć wiódziany był świetna bardo otoczony iasnością!

śnościa/ ztąd wiele okazyia miało do  
poprawy żywota. Te iasność osoblis-  
wie przy Miſey Świetey y na Mo-  
dlitwie widywano/ Ktora ſercá na niego  
pátrzaczych przenikała.

*Mitosć także przeciwno bliźniemu.*  
wielka miała z żarliwości zbawiania  
duſz wſelkiey zażywał pracy/ y fátys-  
gi dla pozyskania ich Pánu Bogu/ nie  
dbałac/ że ſie przez to na ſwego nienaz-  
wiſć narażał : á Świała Mátka Te-  
reſſá to onim mawiała/ że we wſytkim  
Królestwie Ráſtyliey iemu ro-  
wnego nie było/ Ktoryby z takowá żar-  
liwością ducha ludzi prowadził do  
niebá : A przydaie piſſac do Mátki  
Anny od Pána I E Z V S A. Wiedźcie,  
że macie tam ſkarb wielki w tym ſwie-  
cie : niech tedy wſyſtkie Siostry znoszą  
ſie z nim ſtrony ſumnienia y ducha ſwego,  
a wkrótce obaczycie wielki z tego pozy-  
tek y znaczny w deſkonatości poſtepek.  
Wſytkich cieſzył/ ſercá im dodawał/  
chorych rozweſelał/ Kontentował/ y  
bedac Przelożonym/ ſłużył im. Wbo-  
gich zaś nigdy nie opuſzczał/ ále we-  
dług

Dług możliwości Jalmuina opátrowat.

Madrości był przedśiwny / y całc  
niebieskiej. Bo oprócz biegłości ktora  
miał w dowcipnych naukach wmieta  
tnością nie zwyczajną : w Teologię  
Bogomysłney / ktora Mistyczna nā  
żywaia przeszedł innych : iako tego  
dwydź każdy może z Księg od niego  
napisanych / ktorych tytuły te sa. PIER-  
WSZA Wstępowanie nā Gore Karmelu.

DRUGA, Noc ciemna : TRZECIA, Promień  
z żywej miłości. CZWARTA, Cwicze-  
nie duszy w miłości z Chrylusem : nāży-  
wa się. W ktorych wielkie jest zdanie  
ludzi zacnych y światobliwych / lecz  
dla krotkości pomieniać ich nie bede.

ROSTROPNOŚĆ tātżc dał mu był P.  
Bog wielka acz w rośelkiej okazał  
osobliwie iedną nā Przelozęństwach  
przy zarządowaniu o duszách sobie  
powierzonych : Wieleby o tym piśać  
Przyszło / gdyby krotkości respekt nie-  
ściśnał fantazyey / dla tegoż to tylko  
wspomnie co o iego restropności nās  
pisała S. Mātka Teresa do Przeory-  
sy Klastoru Karamackiego. Corko

moia



moim, postaraj się abyś mógł do Klasztoru swego uprosić Ojców Iana od Krzyża: albowiem ten jest jeden z tych dusz, którym Bóg używa ducha swego, temu niech nasz skłócony Zakonnice swego powierza sumnienia, y z nim rozmawiają, a doznają pożądanego uspokojenia.

SPRAWIEDLIWOŚĆ przynależyta każdey rzeczy/ bardo kochał; Dla tegoż nie tylko Bogu wiernym się okazał w oddawaniu tego co był powinien względem swojej wołającyey iako każdy dożyć może/ z słow Chrystusowych/ gdy go pytał: IANIE czego chcesz za pracę twoją: przez co uznał go godnym Sędzią sprawiedliwy/ Korony sprawiedliwości. Ale też y z bliźniemi zachowywać oblig/ z granic sprawiedliwości nie wykroczył. Zaczyna iako w Karaniu obwinionych/ wielokiedy używał dyskretyey ostrości z miłością łącząc; zbudował murzek jeden Zakonnik/ Ktoremu za pewny defekt Zakonna dawał dyscyplinę/ te słowa: Mam nadzieję, że ta reka osobliwie chwale odniesie w niebie za ten akt tak y w pro

y w promocyách ná Zakonne godności/ bez wąsłkiego respektu y affektu/ temu swoy głos dawał/ tego według Boga uznawał bydź godnieyszym.

Męstwo każdy mu przyznać musi wielkie/ nie tylko dla tey rezolucyey/ ktora uczynił/ podiawszy się S. Matce Teresie/ Reformować zniósł raz Karmelitański Zakon/ lubo iako w zwierciadle widział następniace wielkie trudności/ ktore rzecz sama poniosł. Ale też y w iasney odwadze/ wystoczenia z czartē woyny: dla ktorey przyiego zwycięstwie/ iedni go Bazyliim Swietym nazywali nowo zianionym: drudzy podobnym Chrystusowi/ a Swieta Matka Teresa waslecznym go zwała mężem/ z tey tylko okazyey że z iedney Zakonice trzy pułki czartow wygnał/ y od nich Cyrograf odebrał; iakoż y każdy z tad moc Boga w nim znać musi.

WSTRZEMIĘZLIWOŚCI ten mu nie przyzna/ ktory niewie / co to iest żyć według pierwotney Karmelitańskiej Reguły/ ktora on przed zacięgiem

D

swym

swym od Swietey Matki Teresay / do Reformy za pomocniká / za szczegulnym sobie vprosseniem od starszych / iuz zachował ; lubo przez to wielka v Bráci swoich Zakonnych ziednal był sobie nienawiść / y rozne wyćierpiał przezwiśta. On iednak oprost zwyczajnych pierwotney Regule postow / przyłączał innych bázko wiele / ná chlebie y ná wodzie tylko chociaż przy wielkich pracách / y podrożnych niewczasach y fátygách / przestając. Wstrzemięzliwość w nim sprawiła / że oawnych Pustelników wyschłych od postow y umartwienia / odnowiétel y wyobrażenie nazywał sie.

Posłuszeństwo nie tylko pod władzą innych będąc doskonale zachował / prosto wespół czyniac / iako dopiero zaczynający P. Bogu służyć staroścys : ale gdy y ná Przełożenstwach / zostawał / zwieltá ochota wykonywał wola y sporządzenie Starszych swoich. Zawołany od Przełożonego który był za sto piecdziesiąt mil / zarazem bez wśelkiej odwłoki wybrał sie do niego

go; chociaż ciężkie zimna / y wielkie  
śniegi na ten czas były / y zdrowia / po  
chorobie bārzo słabego / ktoremu gdy  
tey drogi Zakonnicy odradzali / odpow-  
iedział: Trudno mam innych nauczać  
ochotnego Posłuszeństwa, ieżeli obacza,  
że go sam nie chowam. Dla tegoż nie  
iākiego Bratā Marcina / ktorego był  
posłał do Segowicy z Tłowicyuśkami /  
barzo strofował / że nie tak iako mu  
kazano Posłuszeństwo zachował; y  
choćiaś mu na powrocie pozostałych  
z iakimuzny ofiarował trzydzieści stu-  
tow / albo talerow: rzekł Błogosław-  
wiony Ociec na to: Bārziej ia prā-  
gnął bez māmmony, tnego doskonałšego  
w Posłuszeństwie do Kłáštoru powrotu.

Czystości był prāwie Aniels-  
kiej: żyjac w ciecie nie według ciāła /  
bo ani pobudki do złego nigdy nie  
szuł / imaginacyi nieprzystoynnych nie  
zāznal / zdał sie bydź iako niebo / albo  
gorā Olympus / gđzie nie dochodzą  
chmury ani pānna niepogody. Oba-  
iawil Pan Bog Swietey Mātce Tea-  
rešcie. Ze Ociec Iana od Krzyża był, ie-

den z tych dusz czystych, które się na ten czas w Kościele Świątym znajdowały. Jakoż złożył Pan wielkie w nim skarby czystości/ które się y na innych gromadziły. Albowiem wiele ludzi od ciężkich Pokus przeciwko czystości/ za dotknięciem ręki albo nogi iego/ za odkryciem się koczem iego/ albo wdzianiem Tunicelli; wolnymi zostawało. Jedney Zakonnicy za skuteczne lekarstwo stało/ gdy wspominała sobie tylko na Błogosławionego/ na ten czas kiedy nieprzyjaciel na iey czystość następował. Należało często na Błogosławionego/ przystoynę wrody niewiasty/ iako na drugiego Anielskiego Tomasz/ albo Bernarda S. on iednak nad tymi nie tylko zwycięstwo odniósł/ ale też do poprawy żywota one przywiódł. Czym wiele przykładów mamy.

VBOSTWO S. ściśle we wszystkich zachował; Habit/ Cella/ y czegokolwiek żył/ wbozuchne było/ ozdoba wszystkich w Celli iego/ Krzyż y trupa głowa/ y Breviarz. Do żadney rzeczy



rzeczy lubo piękney y Poſtrowney / aſa-  
ſektu nie przykładał / y tak prawdzia-  
wie był w duchu vboгим / że zdał ſie  
bydź vboſtwa duchem.

W POKORZE wſelkim ſpoſobem.  
ſtarał ſie naſtadować Chryſtuſa / Ktora  
w nim nie tylko vbożuchny wydawał  
habit y boſſota: Ale vſługowanie  
vboгим y chorym z wielką vnijono-  
ſcia: dla Ktorych ſam ieſć gotował /  
Karmić ie / nogi vmywał / iak Matką  
pielegnował / y wſelkie inne vſługi  
nayniżſze oddawał / wrzedow ſie chro-  
nił / tylko Poſłuſzeńſtвом przyćiąnio-  
ny przyimować ie musiał: Jakoż na  
wyſwiadczenie tego / to ſobie v Pana  
Boga vproſił / że bez wrzedu vmart.

SKROMNOŚĆ iego Anielſka / oczy na  
żadna rzecz nie obracał / tylko albo  
na ziemię albo do Ciebie podnoſić /  
na te tylko pięknoſć pragnąć patrząc /  
z Ktorey ſia Aniolowie cieſia / na Ktora  
ſtonce y Mieſiac zdumiewała ſie.  
Dla tegoſ y dregi odprawiać / gdy  
go wiec Socyufſowie vpraſzali / aby ſie  
zatrzymał dla przypatrzenia ſie iakiey

pozornej Sabryce/ odpowiadał. Brá-  
ciśku nie dla tego w drogę idziemy, że-  
bysmy widzieli, ale żebyśmy martwiąc  
wzrok nasz, nie pátrżali na próżności.

NABOŻENSTWA iego wypisać trus-  
dno/ Ktory wyczytawszy to z Reguty/  
że ta ma być Karmelitańska zabá-  
wa/ w dzień y w nocy o Panu Bogu  
rozmyślać/ tak się tego całym chwy-  
cił affektem/ żeby był rad nigdy z  
Kościółá nie wyszedł/ pragnąć Panu  
swemu w Najsławniejszym Sakramen-  
cie będącemu ustawicznie czynić asy-  
stencya; dla tegoż przy bożu Pánstwie  
najmuley mu było/ Płasz pod głowy  
zwinawszy/ trochę odpocząć/ albo o ta-  
ka się Cella starać z ktoreyby miał do  
Najsławniejszego Sakramentu wyrze-  
gie/ á jeżeli tey nie mógł mieć wczes-  
ności/ stałubine iakaś ku niebu w ściana  
nie wydrożył/ przez ktoraby ná samo  
niebo pátrzać; tym sposobniey Bogos-  
myślnością mógł się bawić. Dla te-  
go często go w Celi znaydowano/ ál-  
bo w Záchwyceniu zostającego albo  
ná Rzyżu ręce trzymającego bez zmy-  
flow.

**Słow.** Jednym słowem był wizerunkiem wszelkiej pobożności.

**CIERPLIWOŚĆ** był niezwykłej joney: Różne niewczas y niewгоды cierpliwie ponosił/ głod/ pragnienie/ zimno/ nagosc/ choroby/ przesładowania/ więzienia/ wraży/ obludy Braciey/ ktorzy na sławę iego następowali/ przy... iednak tak wielkie pragnienie cierpienia miał/ że to wszystko cokolwiek cierpiat/ za nic sobie niepożytał/ dla czego y Pánu Chrystusowi pytającemu się iakieyby chciał nagrody za pracę swoje; odpowiedział: *Nie inney Pánie, tylko cierpieć, y bydz wzgardzonym dla ciebie,*

**POKUTA** iego ciężka była: Włosierznicy zawsze żączywał/ miasto Kobiuli/ z ostrych y gestych zrobioney wesołow. Łańcuszek żelazny ostry przez siedm lat zupełnych na sobie nosił/ że gdy go z okazyey pewney choroby w Krzyżach/ oddzierać y wyrzynać musiano: z cięskim iego bolem y obfitym krwawym wylaniem to przyszło. Co gdy Brat Marcin uczynił/ prosił go

Błogosławiony Ocieć/ aby tego nikomu niepowiedał: ten Łącusek wielu chorym za samym dotknięciem był pomocny na różne choroby. Innych pokut nie wspominam/ bo się o nich wyżej już wspomniato; *T każdy to na oko widzi, że życie Karmelity Bossego ma być ścisłej Pokuty, y umartwienia wizerunkiem.*

DARAMI także DUCHA ŚWIEGO y łaskami do poratowania bliźniego potrzebnymi/ był ubogaconym: *Miał dar rozeznania ducha, z takorzym oświeceniem/ że y skryte nawet grzechy tych z ktorymi rozmawiał/ albo ktorzy się mu spowiadawali/ poznawał/ przypominając im popełnione występki. Skrytość myśli wiedział: Wrażliwość tych ktorych dusze piastował widział; a nie tylko obecnym / ale y odległym co się w ich duszach działo oznajmował/ podając im sposób ratowania się.*

MIAŁ DUCHA PROROCKIEGO, nie tylko o sobie samym/ co się miało z nim w przyszły czas dziać zdaleka opowie

powiedzaiac / ale y innym tak swieci-  
 tim / iako y zakonnikom / następuias-  
 ce ich przypadki oznajmował / y wczas-  
 przestrzegał / co za utrapienie przysię-  
 na nich miało / aby sie przeciwko nie-  
 mu cierpliwością wzbierali.

Miał Laskę przeciwko niepo-  
 godom, samym znakiem Krzyża S.  
 rozspedał chmury / albo też wzniesie-  
 niem oczu ku niebu / albo prośbą mo-  
 dlitwy wczynieniem / wszelkie burze  
 wsmierzał. A to nayznacznięysza / że  
 Granate Miasto z przyległymi sobie  
 włościami / od trzęsienia ziemi kto-  
 rym bywało często inestowane swya-  
 mi wolił zaślugami.

Miał y innych wiele dárow Bo-  
 skich, ktore gdyby przyszło swym po-  
 rzadkiem opisywać / nad zamysł kto-  
 rkości musiałoby sie przedłużyć: dla-  
 tegoż ie dobrowolnie milam.

Tego opuścić nie moge / co Bło-  
 gost: Janowi Bog nad innych (śmiesz-  
 le piśe /) Swietych pozwolił; że w nay-  
 mnieyszym kawałku Reliquij ciała ier-  
 go / pokazuje Bog żywota Chrystusa

W Reliqui-  
 ach ciała  
 Błogost:  
 Iana ro-  
 żne ss.  
 pokazuje  
 obrazyku



abawie-  
niu ludz-  
koma.

wego/ y Panny Maryświetłey tále-  
mnice także y różnych Świetych rze-  
telne obrazy/ które gdy komu Pan  
Bog widzieć pozwoli/ wielka na dus-  
zy pociecha wząć musi/ y w życiu  
swoym uczynić poprawę: o Jako tego  
(inſe opuściwszy) iásne stało się o-  
świadczenie w Mieście Katalan-  
nazwanym Królestwa Aragónskie-  
go/ w którym pobożny Gubernator  
Miaſta/ chcac powściągnąć swawo-  
la aby przynamnię pod czas Poſtu  
Świetego Bog nie był obrazany/ spo-  
rządził/ aby do iednego ſpitala wſy-  
łkie zebrano nierządnicę/ w którymby  
czas Świety/ powſtania od złych na-  
łogow/ Panu Bogu/ y duſzy ſwoiey  
dąrowały: Na co żeby więkſza wzec-  
ſność miały oprócz opátrzonego ro-  
życzenia/ poſtarał ſię aby Kazania  
na każdy dzień ſłuchały: Przypádło  
według porzadku/ Kazać w tymże ſpi-  
talu Wycom Kármelitom Boſzym/  
gdzie idac Wycomie dla doſyć w-  
czynienia/ nie tak dalece woley Gu-  
bernatorá/ iáko dla naśladowania

Chryſ-

Chrystusa Pána/ ktory był ná to przy-  
 šedł żeby to zbawił/ co było zginęło ;  
 Przeor Kátalaiácki zrozumiałwšy/ že  
 Kazania ktore miewali inni Kazno-  
 dšcie / nie niespráwily / y niechciały  
 swego nálogu poprzestáć grzešnice ;  
 wypráwinać swoich Wycom/ lubo sta-  
 wnych w támtym Miešcie Kazno-  
 dšciow / dáł im Reliquiarz w kto-  
 rym byla czástká ciała Błogost: Ja-  
 ná / ta intencya / aby gdy postrzegał  
 že grzešnicom nie pomoga žarliwé  
 ich słowa / przynamniey mogli záżyé  
 ná ich do Boga náwrocenie Reli-  
 quiey Błogost: Wycá: A ták sie stá-  
 lo. Postrzegšy Wóciec Jan Zábtyštá /  
 že namniey słowa Boskie nie stlániá-  
 ly do Pošuty pomienionych Niewiast /  
 rzekł do nich te słowa: Niechce sie  
 wam iáko nie poymuiacym słowa Bos-  
 jego mowa moia przykrzyé. Wiem  
 jednák o was wšystkích / že sie rády  
 w zwierćiedle przegladacie ; Mam iá  
 zwierćiadto piękne y prawdž we / (po-  
 kazáł Reliquiarz / Błogosławienego  
 Jana Reliquia niáacy) wiasc sie przy-  
 ná

Pátrzał  
 ná Reli-  
 quia grze-  
 šnice, po-  
 kazał.

namniey w tym przeyrzyćie: Snać  
Dnie na to zezwolily/ y poiedynkiem  
do niego kazał z wczinnością przystę-  
pować; Niektore tedy nábożnie przy-  
stepuiac/ y Reliquiey sie przypátru-  
iac/ widziały Magdálene Swieta  
w iástni przy trupiey głowie rzewli-  
wie plączaca: co widzac strucha-  
zdiete/ obfitemi zalawoşy sie łzami/  
nikczemnego swego życia odmianę  
Pánu Bogu przyobiecáły/ y záraz sie  
spowiaáaly: Drugie zaś widzac nie-  
pierzwoşych grzeşnicách taką odmianę  
nie/ obawiaiac sie żeby im swiata/ kto-  
ry kochały/ porzucić nie przysto: albo  
w taką swiatobliwoş zwierćiedle prze-  
gladać sie niechćiały/ albo choć z przy-  
muşu poglądały/ iako niegodne iást-  
Bożey/ nic nie widziały.

Młode  
swa wol-  
na za pá-  
trzaním  
w Reliqui-  
e ićie po-  
leżba.

Podobna rzecz sie tráfiła y w Mte  
dynie/ dwiema Kawalerom/ przy-  
stepił ieden do Reliquiey Swietey/  
z niewypowiedziánym sercá swego wo-  
seleni/ y obaczył wkrzyżowanego Zbá-  
wićielá; przystąpił y drugi/ ále nie  
widzieć nie mógł; przeşkadzaiac

ola

Dla grzechow niegodność swoje vzna-  
 wšy, siedl do Spowiedzi/ po wyzná-  
 niu z žalem serdeczný grzechow swo-  
 ich/ powrócił do Reliquiey/ y obaczył  
 także Pána IEZVSA ná Krzyżu/ mi-  
 łym weyrzeniem ná siebie pogląda-  
 jacego/ z czego sie on niezmieinie vćie-  
 syrošy/ odmienił życie swoje wstan-  
 /dokonny.

Tie tylko iedná Chrześćianie/  
 ale y Poganie/ ktorým Pan Bog przes-  
 značzył zbáwienie/ z pátránia ná  
 Reliquie z Ciała Błogosławionego  
 Jana/ y rozne obrazy tajemnic Bo-  
 Źkich widzieli/ y odmienić życie swo-  
 je musieli. Tráfiło sie Oycu Pio-  
 rowi od Mátki Božey / Definia-  
 torowi Generalnemu Kármelitow  
 Bosoych/ času iednego w drodze be-  
 dacemu/ że musiał w perwey no-  
 cować Austerwey/ gdzie bylo dwie  
 Tureckich niewiašt dla vslugi gospo-  
 dárstwey/ iedná iuž byla zostála Chrze-  
 śćianka/ á druga ná imie Fátymá/ za-  
 jedna miára z błedu Máchometáńskie-  
 go powstać niechćiała: Wdał sie z ta

Takowa  
 Reliquia

*Pogance* wrzecz Ociec Piotr / y rożnemi sposo  
*do wiary* bami chciai ia nawrócić do wiary  
*Sokazy.* Chrystusowej / daremnie sie iedna  
 przy złościwymy wporze fatyguiac / w  
 dat sie na oścacie do Reliquiey Bło  
 gosławionego Jana / y rzekł do nię  
 Reliquiarz w wreku mając : Patr  
 Satymy iako to piękna rzecz : Poy  
 rzalá na Reliquia / y obaczymyśy Tł  
 Świetśa Pánnę z Dzieciątkiem / rzekłá  
 O iako to piękna Krolowa / iako wodzi  
 zna z nią Dzieciąta ; y wprosiłyśy j  
 bie w Dycá na czas Reliquiarza / post  
 do swoiey Kópanki żeby też y oná swo  
 ie dała o widzeniu tym zdanie / Ktor  
 teyże post ; zęgłyśy tajemnice / wytłuma  
 czyłá iey : że tá tá Krolowa iest M  
 tka Boża Świetśa Pánná M  
 RYA, á tá Dziecina iest Syn Boży  
 Chrystus I E Z V S : Co słyśac / y obra  
 gowi temu w Reliquiey bądziey si  
 przypátruiac ; widzenie to tak serc  
 Turkini oney przerażilo / że sie zara  
 brzydzić poczelá Máchometánska s  
 tra / y o Chrzest swiety prosila : Kto  
 ra Ociec Piotr należyrości do Wi  
 ry Świe

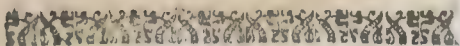


ry Srosetey nauczywszy/ przez zasługi  
Błogosł: Jana Bosticmu Mleestas  
towi pozyskał.

Takowe tedy łaski Bog wszechmo-  
gacy dał Błogosławionemu Janowi/  
nie tylko za żywota ale y po śmierci:  
A kiedy według Psalmisty S. innych  
swych łosci strzeże Pan/ żeby nie ni-  
szczały: w Reliquiach Błogosł: Ja-  
na/ swoje własne tajemnice/ y Swo-  
ich swych zachowuje. A owszem w  
Roku przeszłym 1674. Zakonnica ie-  
dne Karmelitanka Bosca/ za przy-  
jęciem do wst iey Dekretu/ który  
był z Rzymu świeżo o Beatyfikacy  
Błogosł: Jana przyszedł/ Bog wsze-  
chmogacy przez zasługi Błogosł: Ja-  
na podzwignął/ która tak była na-  
siłach wpadła/ że namniey przez lat  
ośm władać sobą nie mogła: a tak  
zaraz z drugimi szła do choru/ spiewa-  
jąc Te Deum laudamus, dziękuiac  
oraz P. Bogu/ y załugi swego blugo  
pożądane w wielbienie; y za swoje przez  
tego zasługi wzdrowienie.

Mniśta  
paralizę  
zatrącenia  
zapośła-  
waniem  
dekretu  
Beatifika-  
cyi B. Ia-  
na zaraz  
zdrowa  
została

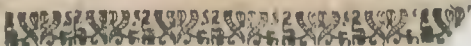
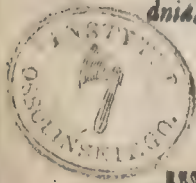
Niech tedy Bog od wszystkich  
 stworzenia będzie na wieki pochwa-  
 lony/ który y sam Świetej zostaje we  
 wszystkich sprawach swoich/ y  
 cudownym sie pokazuje w  
 Świetych swoich/  
 Amen.



### A P P R O B A C Y A.

**O** Braz Pobożnego na tym świecie ży-  
 ęcia. Błogosławionego IANA od Krzy-  
 ża pierwszego y biegłego w Reformowaniu  
 od Świętej Terezy Zakonu Karmelitań-  
 skiego pomocnika; różnemi Cnot y  
 darów nad przyrodzonych fałbami wy-  
 twornie przyozdobiony, aby oczom ludz-  
 kim doskonałości Chrześcijańskiej pilnie  
 się przypatrującym przez Druk wystawio-  
 no; pozwalam. Roku, 1675. Dnia 21. Gru-  
 dnia.

X. IęDRZEY KVCHARSKI,  
 P. S. Doktor y Professor, Kanonik  
 Krakowski, y w teży Diace-  
 zey Xiang Censor.





331

8758

---

4



